

# Jerzy Śliziński

---

## Korespondencja E. Orzeszkowa - F. A. Hora

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 40, 380-394

---

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## KORESPONDENCJA E. ORZESZKOWA — F.A. HORA

Ogłoszona tutaj korespondencja Elizy Orzeszkowej z tłumaczem jej F. A. Horą stanowi ciekawy przyczynek do bliższego poznania więzów kulturalnych, które łączyły Polskę z Czechami w ostatniej ćwierci XIX wieku.

Nieznane dotychczas listy Elizy Orzeszkowej do Hory znajdują się w archiwum Ustředního národního výboru statutárního města Plzně. Nie znał ich L. B. Świdorski, wydając „Listy Elizy Orzeszkowej“ (1937, 1938). Listy Hory zaś znajdują się w archiwum Elizy Orzeszkowej, zdeponowanym w Gabinetie Filologicznym „Korbutianum“, przy Towarzystwie Naukowym Warszawskim.

Zachowana korespondencja zawiera 15 listów Orzeszkowej i 10 listów F. A. Hory oraz jeden — pisany ręką syna Hory, Jarosława. Listy Hory pisane są w języku polskim z wyjątkiem jednego, z dnia 13. I. 1894 w języku francuskim.

W polskich listach Hory, które podaje bez poprawek, pełno jest czechizmów oraz spotyka się liczne błędy stylistyczne i ortograficzne.

Korespondencja zachowana, która pochodzi z okresu od 20. X. 1880 do 18. IV. 1886 roku, zawiera ciekawe szczegóły, dotyczące kulturalnych stosunków polsko-czeskich w owym czasie, dobitnie dowodzi popularności dzieł Orzeszkowej w Czechach, owej postępowej bojowniczką przeciw obskurantyzmowi i przesądom szlacheckim, która się stanowczo domagała emancypacji kobiet. Ilustruje również trudności przy wydawaniu wartościowych dzieł literackich.

Należy jeszcze pokrótce scharakteryzować osobę autora listów i tłumacza Orzeszkowej.

Franciszek Alojzy Hora (1838—1916) po ukończeniu studiów na politechnice w Pradze i w Wiedniu, od roku 1864 był nauczycielem szkoły średniej typu matematyczno-przyrodniczego (reálni škola) w Pilźnie. Oprócz szeregu dzieł fachowych („Technologie“ 1862, „Nauka o barvách“ 1871, „Sbírka vzorců mathem“ 1874, 1881, „Škola měřického kreslení“ 1865—74, „Počátkové ornamentikv“, 1871) napisał szereg utworów literackich „Doktor Heřmánek“ 1876, „Tomáš Mydlinka“ 1876 i in.)“, oraz tłumaczył z polskiego, francuskiego i niemieckiego na język czeski. Swą działalność literacką rozpoczął w roku 1854 w „Zlatých Klasech“.

Podkreślić należy, iż F. A. Hora był gorącym zwolennikiem ścisłej współpracy czesko-polskiej i propagował z zapałem literaturę

polską w Czechach (vide list Hory z dnia 1. XI. 1884). Kontakty jego z Polską były bardzo żywe, o czym świadczą listy ponad 60 autorów polskich — poetów, pisarzy i naukowców, — znajdujące się w archiwum Hory.

Na zakończenie tego krótkiego wstępu składam serdeczne podziękowanie dr Mirosławowi Bjelohlávkovi, kustoszowi archiwum Ustředního národního výboru st. m. Plzně, oraz mgr. Edmundowi Jankowskiemu, asystentowi Gabinetu Filologicznego im. Korbuta przy T. N. W. (Archiwum Orzeszkowej), za okazaną życzliwą pomoc przy udostępnieniu mi rękopisów.

*Jerzy Slizinski*

Szanowny Panie!

Z całego serca wdzięczna za obdarzenie małych prac moich życzliwą uwagą, przekład na język Czeski powieści mojej *Meir Ezołowicz*, przez Pana dokonany, poczytywać dla siebie będę za zaszczyt wielki i niemniejszą przyjemność.<sup>1</sup>

Większości pewnie społeczeństwa mego, więc i mnie jako wiernej jego córce, nic pożądańszem być nie może, nad wszelki objaw sympaty i szacunku, pochodzący od dzielnego i szlachetnego narodu Czeskiego. Szczęśliwa, że praca moja stać się może drobnem choćby ogniwem uprawnionego zrozumienia się tego i zjednoczenia a raz jeszcze Panu za to dziękując

Pozostaję z wysokim szacunkiem

*El. Orzeszkowa*

1880 r.

d. 20 października

Grodno

## II

Szanowna Pani!

Muszę Szan. Panią uwiadomić, że jakiś p. Pok<sup>2</sup> w Pradze bez Pańskiego pozwolenia przetłumaczył „*Meira Ezoł.*“ acz już z początkiem marca czasopisma nasze ogłosiły, że ja sam

<sup>1</sup> Należy przypuszczać, że list Orzeszkowej z 20. VIII. 1880 r. jest odpowiedzią na wcześniejszą propozycję Hory, który zwrócił się do pisarki, o prawa autoryzacji na *Meira*. List ten jednak w Archiwum Orzeszkowej nie zachował się.

<sup>2</sup> Václav Pok. (1829—1898) pseud. Poděbradský, autor okolicznościowych wierszy, tłumaczył Turgieniewa, Gogola, Kraszewskiego, Grillparzera oraz *Złotą nitkę* (Zora 1881) i *Meira Orzeszkowej*, (*Meir Ezołowicz, povídka ze života Židův běloruských*, Praha, nak. K. Bellmann 1881). W tym samym roku wyszło tłumaczenie *Meira Hory*. (*Meir Ezołowicz, román ze života polských Židův*, Praha, nakł. Al. Hynek, 1881).

będę wydał przekład autorisowany. Nim nakładca mój otrzymał ilustracye reprodukowane, począł nakładca Bellmann drukować przekład konkurencyjny. Może Szan. Pani zechcesz bronić Swojego prawa autorskiego<sup>3</sup>.

Z wyznaniem największego szacunku jestem Szan. Pani

sługą obowiązany  
F. A. Hora  
prof.

Plzeň w Czechach

22

18 — 81

7

III

14/8 1881

Grodno

Szanowny Panie!

Wiadomość o wykonanem przez kogoś, drugim tłumaczeniu powieści mojej zmartwiła mię bardzo. Jest to postępek niedelikatny i, względem Pana, niewątpliwie nieuczciwy. Gdybym tylko mogła, uczyniłabym wszystko, aby dalszy druk przekładu, bez wiedzy mojej dokonanego, powstrzymać. Na nieszczęście podobno nic nie mogę. Zasięgałam w tym względzie rady znanego mi, biegłego prawnika. Objął mi on, że ponieważ, pomiędzy Rosją a Austrią nie istnieje konwencja, która by autorom prawa ich literackie ubezpieczała, wolność przekładania z języków w państwach tych istniejących jest nieograniczoną a wszelkie dochodzenie nadużyć na drodze prawnej, nie doprowadziłoby do żadnego rezultatu. Jest to to samo co z przekładami z polskiego języka na rosyjski. Niektórzy z rosyjskich tłumaczy robią nam tę grzeczność i o zgodzenie nasze się zapytują; Większość jednak nie zadaje sobie trudu tego; tłumaczy co chce i jak chce a my, wobec używania i często kaleczenia prac naszych, jesteśmy zupełnie bezbronni. Jeżelibyś Szanowny Pan wiedział o sposobie jakim, użycie którego przeze mnie mogłoby przykrócić popełnione nadużycie, proszę o uwiadomienie mię: co mam czynić? a chętnie służyć będę. Zdaje się jednak, że wobec milczenia prawa o sprawach podobnych, sposobu takiego niema.

Przed miesiącem bawiąc przez dni kilka w Pradze Czeskiej załowałam niewymownie, że nie mogłam spotkać tam Szanownego Pana i wyrazić Mu ustnie serdeczną wdzięczność moją dla Niego.

<sup>3</sup> Edward Jelínek, (1855—1897), polonofil i literat czeski, interweniował w tej sprawie w roku 1881, jednak już zbyt późno, bowiem tłumaczenie Poka było już w druku. (Korespondencja Jelínka do Hory — ponad 300 listów — znajduje się w Archiwum ústředního národního výboru w Pilznie).

Miałam szczerą chęć dotrzeć do Pilzna, ale byłam zmęczona przez długą podróż i śpieszyłam do domu. Prosiłam P. Jelinka, którego poznać miałam wielką przyjemność, aby przesłał Panu odemnie wyrazy szczyrych podziękowań i braterskiego pozdrowienia. Czynię to teraz sama, łącząc upewnienia głębokiego szacunku i zapinając się usilnie w życzliwej a cennej mi Pana pamięci.

*El. Orzeszkowa*

#### IV

Do listu przyklejony wycinek z gazety:

Román ze života polských Židův „Meir Ezofovič“ od prosulě polské spisovatelky Elišky Ořeškové počal vycházeti v českém překlada F. A. Hory, ozdoben jsa původními ilustracemi Andrioliho; první sešit zajímavého díla tohoto právě nakladem Al. Hynka vyšel.

Szanowna Pani!

Mam przecież honor postać Pani 1. zeszyt „Meira“, którego tłómaczyłem z największą chęcią.

Spodziejam się, że publiczność czeska będzie oceniła powieść pańską jako pismo tak znakomite zasługuje.

Względem wydania tej powieści miałem i mam do dziś dnia mnogie nieprzyjemności; pokłóciłem się z nakładcą itd.

Liczę na dobroć pańską, że mi nie wezmiecie za złe, jeżeli proszę o fotografię pańską, ażebym ją przyłączył do portretów najszanowniejszych polskich przyjaciół moich, których talentom wzdawam głęboką chwałę.

Przyjmijcie, Szanowna Pani, wyrazy prawdziwego szacunku, z jakim zostaję Waszym

sługa  
F. A. Hora

Plzeň w Czechach

1

18 — 81

11

#### V

Szanowny Panie!

Przesłany mi zeszyt „Meira“ po czesku, nappełnił mię dumą i radością. Niczego bardziej nie pragnę, jak, aby skromna praca moja zdobyła mi sympatyę braterskiego a wysoce szanownego Narodu Czechów. Panu — podziękowania serdeczne powtarzam.

Smutno mi bardzo, że w tej chwili, na pochlebne mi życzenie Pana odpowiedzieć nie mogę przesłaniem fotograficznego portretu

mego. Nie posiadam go. Teraz jednak, jak najprędzej postaram się o niego, tembardziej, iż da mi to prawo do wzajemnego proszenia Pana o fotografię Jego, która mi zawsze przypominać będzie i zaszczyt otrzymany i nieznanego przyjaciela, któremu go zawdzięczam.

Chciej Pan przyjąć z wyrazami głębokiego szacunku, prośbę o zachowanie mię w przyjaznej pamięci.

*El. Orzeszkowa*

12/10 81  
Grodno <sup>4</sup>

VI

Szanowna Pani!

Bardzo dziękuję za przystaną mi powieść Pańską, która zostanie dla mnie jedną z najmilszych pamiątek.

Wkrótce przesyłę Szan. Pani 6. i 7. zeszyt „Meira Ezofowicza“

Dołączając mój fotograficzny portret <sup>5</sup>, cieszę się wielce na obiecany mi portret Pański!

Z wyzaniem największego szacunku jestem Szan. Pani  
sługą obowiązany

*F. A. Hora*

Plzeň w Czechach  
20  
18 — 82  
I

VII.

Eliza Orzeszkowa Grodno. Adres księgarni: E. Orzeszkowa i S-ka  
W i l n o

Szanowny Panie!

Wdzięczna niezmiernie za przesłane mi zeszyty przekładu „Meira Ezofowicza“ a także za otrzymaną fotografię Pana, która mi będzie bardzo drogą pamiątką. Smiem wzajemnie przesłać Panu mój portret. Niech poleca i przypomina on życzliwości Pana, pełną szacunku i wdzięczności siostrę Polkę.

*El. Orzeszkowa*

21/II 82.

<sup>4</sup> Prawdopodobnie data tego listu napisana jest pomyłkowo 12. X. 1881, zamiast 10. XII. 1881. Wskazuje na to list Hory z dnia 1. XI. 81, w którym tłumacz przesyła Orzeszkowej pierwszy zeszyt czeskiego *Meira*.

<sup>5</sup> Fotografii Hory brak w archiwum Orzeszkowej; prawdopodobnie uległa zniszczeniu.

## VIII.

13/7 83  
Grodno

Szanowny Panie!

Przed kilku dniami otrzymałam „Sielankę nierózową“<sup>6</sup> w czeskim przekładzie i nie mogę powściągnąć się od przesłania Sz. Panu wyrazów gorącego podziękowania za te dowody życzliwego i pobłażliwego zajęcia się memi małymi pracami; nadewszystko, za przedstawienie mię względem Narodu Czeskiego, dla którego nietylko uczuwam żywą sympatyę ale także i wyznaję wysoki szacunek. Im więcej czytam i dowiaduję się o Was, tem mocniej pragnę, aby wiele z pomiędzy przymiotów Waszych, udzieliło się Narodowi memu, jakże w obec tego niemam się cieszyć, że dłoń przyjazna, wprowadza moje myśli i obrazki do piśmiennictwa czeskiego? i jakże mogę nie dziękować temu, dzięki komu czytane one będą przez dzielnych i szanownych Czechów? Sliczną małą książeczkę z „Sielanką“ umieściłam obok pysznego wydania czeskiego „Meira“ w rzędzie tych najdroższych pamiątek życia, które pocieszają człowieka wtedy, gdy żałować mu przychodzi tego że żył i życie pojmując poważnie, ujrzał je ze strony przeważnie smutnej. A doprawdy, ktokolwiek wie jak my tu żyjemy, dziwić się nie będzie, że żalujemy często tego, żeśmy się urodzili.

Po Nowym roku, pozwolę sobie przesłać Sz. Panu powieść, której pisanie tylko co wykończyłam a która wtedy drukowaną będzie. Teraz, proszę abyś Sz. Pan poczytywał mię raczył za swą nieznaną wprawdzie lecz pełną głębokiego szacunku i wdzięczności przyjaciółkę

*El. Orzeszkowa*

## IX.

25 listopada 1883 r.  
Grodno

Szanowny Panie! Najserdeczniej dziękując za pochlebny dla mnie wypis gazety Czeskiej<sup>7</sup>, przesęłam wiadomości o dykcjonarzu Lindego, najpewniejsze, bo z wielce poważnej bibliografji Estrejchera wypisane. — Piszę w tej chwili trudną i pochłaniającą powieść, dla tego, dziś, na tych kilku słowach rozmowę z Szanownym Panem ograniczyć muszę. Pozwolę to wynagrodzić sobie w chwili wolniejszej a teraz, zapisując się w drogiej mi pamięci Pana, z szacunkiem i bratersko dłoń Jego ściskam

*El. Orzeszkowa*

<sup>6</sup> Przekład Hory pt. *Nerůžová selanka* ukazał się w Pradze w r. 1883, w *Knihovně slovanské* (por. Estr. 1911, III, 313). List Hory, który prawdopodobnie dołączony był do tego przekładu, nie dochował się.

<sup>7</sup> List Hory z wycinkiem z gazety czeskiej również nie dochował się.

## X.

Czy Szanowny Pan otrzymał bilecik mój, którym komunikowałam Mu wiadomości, dotyczące się słownika Lindego? — Dwie malutkie powiastki moje posęłam; może Sz. Pan wybierze którą z nich dla „Sbornika Słowiańskiego“. Wszystkie inne drobiazgi moje zawierają się w 3-ch tomach znanych Panu „Z różnych sfer“. Proszę o przyjęcie najserdeczniejszych powinszowań i życzeń noworocznych wraz z wyrazami głębokiego szacunku i wdzięczności.

*El. Orzeszkowa*

27/12 1883 r.  
Grodno

## XI.

Madame!

Mille remerciements [sic] de tout ce que j'ai reçu. Je Vous la souhaite belle et bonne. Votre

serviteur  
H.

Plzen  
13  
18 — 84  
1

Karta pocztowa „Correspondenz-Karte“ („Weltpost-Verein“)

## XII.

Szanowna Pani!

Dzięki serdeczne za pakiecik, z którego będę dobrze korzystał. Proszę Szan. Panią o łaskawe zawiadomienie, które jest prawdziwe imię literatki „Hajoty“<sup>8</sup>? Z wyrazem szczerego poważania sługa Szan. Pani

H—.

11  
Plzeň 18 — 84  
2

---

<sup>8</sup> Hajota — pseudonim Heleny z Boguckich, primo voto Rogozińskiej, secundo voto Pajzderskiej (1862—1927).

Z powieści Hajoty tłumaczył Hora *Na jaře a v jesěni* 1884, w *Posel ze Sušice*, 5 oraz *Znáš-li ten kraj?* 1887, *Svornost*, 15.



## XIII.

Szanowny Panie. Prawdziwem nazwiskiem Hajoty jest Helena Bogucka. Osoba to bardzo młoda, pięknej powierzchowności, mieszkająca stale w Warszawie. Ośmieliłam się posłać Szanownemu Panu moje dwa obrazki na tle rzymskim, jako okazy nowego rodzaju, dość rozpowszechnionego w literaturach zagranicznych, lecz u nas prawie niedotkniętego. Myślałam, że może „Nieśmiertelny“<sup>9</sup> z powodu swej krótkości przyda się do tłumaczenia dla „Sbornika“. Wkrótce pozwolę sobie przesłać jeszcze jeden drobiazg tejże natury. Z głębokim szacunkiem i braterską sympatią

*El. Orzeszkowa*

19/2 84  
Grodno

## XIV.

Szanowny Panie!

Serdecznie dziękuję za śliczną książkę, którą w tych dniach obdarzyć mię Pan raczyłeś. Pamięć życzliwa, której tyle dowodów od Sz. Pana otrzymuję jest mi nad wyraz drogą i rozrzewnia mię do głębi serca. Tłómaczenie „Złotej nitki“ stale i bez przeszkody otrzymywałam. Powiastka ta ma szczęście, bo już dwa razy ubrała się w język Czeski.

Kiedyś, Szanowny Pan żądać odemnie raczyłeś malutkiego jakiego obrazka dla „Słowiańskiego Sbornika“. Otóż mam teraz coś, jak mi się zdaje, stosownego. Tylko co napisałam malutki obrazek z tutejszego chłopskiego życia; dla „Sbornika etnograficzne“ jego szczegóły mogą być przydatne<sup>10</sup>. Jeszczem go nigdzie do druku nie posęłała ale nic szkodzić nie będzie, jeżeli ten drobiazg wyjdzie jednocześnie po czesku i po polsku albo nawet po czesku wcześniej niż po polsku. Jeżeli więc to Szanownemu Panu przyda się na co, proszę o słówko rozkazu, a „Tadeusza“ mego natychmiast przyślę w rękopiśmie.

Pełna szacunku i sercem przyjazna

*El. Orzeszkowa*

14/7 84  
Grodno

<sup>9</sup> *Nieśmiertelny*, nowela Orzeszkowej, umieszczona w roku 1888 w zbiorze *Stare obrazki*, nowelą drugą była *Turia* z tego samego zbioru.

<sup>10</sup> Chodzi o nowelę *Tadeusz*.

## XV.

Szanowna Pani!

Serdecznie dziękuję za przesyłkę dziś odebraną! Czasem wszystko będę przełożył. Tego roku, ku końcu swojej trzydziestoletniej działalności literackiej nie raz już chciałem odrzucić pióro, ponieważ doznałem dotąd więcej nieprzyjemności (spory z nakładcami itd.) niż wdzięczności. Wszak wzajemność każe mi: wytrwaj! Będę więc i dalej służył wielkiej idei, której już przed laty się poświęciłem, a która ma dziś już tysiące zwolenników w narodzie czeskim!

Czy odebrałaś Szan. Pani moje humorystyczne dziełko „Randály“? Czy może cenzura —

„Turia“ zostaje drukowana w styczniu albo lutym przyszłego roku. Chciej Szan. Pani przysłać mi łaskawie adres pani Ostoi-Jaw.<sup>11</sup> Czy Pani czytałaś moją rozprawę o Tow. szubrawców w „Sborniku słow.“?

Przyjmij Szan. Pani wyrazy szczerego poważania, z jakim pozostaję

Szan. Pani sługa życzliwy

F. A. Hora

1

W Pilźnie 18 — 84

11

## XVI.

24/10 84<sup>12</sup>

Grodno

Szanowny Panie! Okoliczności tak zrzędziły, że dziś dopiero przesłać Panu mogę „Tadeusza“ w rękopiśmie, który, jak mniemać śmiem, stosownym może będzie dla „Słowiańskiego Sbornika“. Łączę doń inną powiastkę moją, świeżo wydrukowaną pt. „Gedali“. Zaś znajdujące się w poselce NN-ry „Prawdy“ i „Kraju“, zawierają utwory (w felietonach) niedawno występującej autorki, której istotne nazwisko, Józefa Sawicka, kryje się pod pseudonimem Ostoi. Według zdania mego śliczny to talent i czysto realistycznej szkoły. O ile wiem, nie znanym jest jeszcze w Czechach. Może Szanowny Pan zdanie moje podzieli a w takim razie, będziemy mieli szczęście, jedno jeszcze pióro polskie przedstawić sympatyi

<sup>11</sup> Przy pseudonimie Ostoi autor listu napisał błędnie Jaw. zam. Saw. — (Sawickiej Józefy) (1859—1920) powieściopisarki, z którą Orzeszkowa już w tym czasie prowadziła korespondencję — Patrz *Listy* (t. II/2).

Hora przetłumaczył na język czeski następujące powieści Sawickiej: *Kuzynka*, 1885 w *Posel ze Sušice*, 3, *Stary žart*, 1885 [?] w *Svatobor*, 2, oraz *Trzy spotkania*, 1886 [?] w *Svornost*, 3.

<sup>12</sup> List datowany według starego stylu, jak o tym świadczy list Hory z dnia 1. XI. 1884.

drogiego nam Narodu Czeskiego. Na zażądanie, przysłać mogę Panu adres pani Sawickiej. Chciej Pan łaskawie dwoma słowy uwiadomić mię o otrzymaniu posyłki a w tej chwili przyjąć pozdrowienia serdeczne od pełnej szacunku i braterskich uczuć.

*El. Orzeszkowej*

XVII.

21/11 84  
Grodno<sup>13</sup>

Najserdeczniej dziękuję Szanownemu Panu za przetłumaczenie „Tadeusza“<sup>14</sup>. Każdą pracę, którą Sz. Pan na rzecz moich drobnych pisemek wykonywa, poczytuję sobie za wysoki zaszczyt i nie-mniejszą przyjemność.

Oba ostatnie listy Sz. Pana otrzymałam i głęboko zasmuconą byłam kilku smutnymi słowy, które w przedostatnim znalazłam. Wszędzie widać ludzie, mający pierś wykrojoną wedle<sup>15</sup> słów jednego z naszych poetów „Nie wedle miary krawca lecz Fidyasza“. wiele, wiele goryczy napić się muszą z kielicha życia! Szczęśliwi ci z pomiędzy nich, którzy wierzą w zaziemskie nagrody. Czy Pan ma to szczęście? Ja nie. Wierzę za to że niezmaruje się darmo ani jedna pylinka naszych myśli, uczuć i prac.

Adres Ostoi: Warszawa, Furmańska, 10, w mieszkaniu Państwa Talhejmów, Pani Józefie Sawickiej.

Numer Święteczny „Kuryera“ przyślę Panu i zresztą wszystkie mniejsze oceny, bądź moje, bądź innych, które mi się wydały mniej więcej godne przekładu a w druku ukazywać się u nas będą.

Z braterskim pozdrowieniem, życzenia wszelkiego dobra przesłałam

*El. Orzeszkowa*

XVIII.

Szanowna Pani!

„Tadeusza“ ma już przyjaciół Jelínek.

Nie posiadając dotychczas adresu pani Ostoi, proszę Szan. P. o przekład wyrazów: o ł a d k i (osładki?), k a r a l u c h y, obu z „Szarej doli“, którą wczoraj dokończyłem.

Z głębokim szacunkiem sługa Szan. Pani

*F. A. Hora*

23

W Pilźnie 18 — 84

II

<sup>13</sup> List Hory do Orzeszkowej, na który niniejszy jest odpowiedzią, nie zachował się.

<sup>14</sup> Nowela ta w tłumaczeniu Hory ukazała się w *Stovanském sborníku*. vide list Orzeszkowa — Hora z dnia 10. II. 1885.

<sup>15</sup> Cytat z *Beniowskiego Słowackiego*.

## XIX.

Szanowny Panie. Zaraz po otrzymaniu przedostatniego listu Pana pisałam przesłając adres p. Ostoi. Na wypadek, gdyby ten list nie doszedł, adres ten tu powtarzam:

Warszawa, ulica Furmańska, N 10 Pani Józefa Sawicka (w mieszk. Państwa Talhejmów).

O ł a d k i jest to ciasto formy okrągłej<sup>16</sup>, z mąki pszennej, kartoflanej lub innej, smażone na patelni.

K a r a l u c h y inaczej t a r a k a n y; zoologicznej nazwy niewiem. Botaniczna nazwa K o l a n d r y, C o r i a n d r u m s a t i v u m.

Z głębokim szacunkiem i serdecznie Pana pozdrawiam

El. Orzeszkowa

d 30/11 84

Grodno

## XX.

10/12 85 Grodno

Szanowny Panie. Nie przysłałam Panu w tym roku noworocznego N-ru „Kuryera Codziennego“, bo jest tak nędzny, że nie znalazłby Pan w nim nic uwagi swej godnego. Najserdeczniej dziękuję za przetłómaczenie „Tadeusza“ przez które mam zaszczyt współuczestniczyć w „Słowiańskim Zborniku“. Pozwolę sobie wkrótce przesłać Panu większą trochę powieść chłopską, która może także zdobędzie sobie Jego względy<sup>17</sup>. Teraz mam do Szanownego Pana wielką prośbę. Zaskoczyła mnie potrzeba przesłania komuś do tłómaczenia na język francuski wszystkich noweli moich. „Panny Antoniny“ i „Dobrej Pani“ niema i nigdzie dostać nie mogę. Jeżeli te egzempl. które Sz. Panu w zeszłym roku przysłałam istnieją i są Mu niepotrzebne, nieskończenie wdzięczną będę za przesłanie ich pod następującym adresem: Suisse, Vaud, Clarens, villa Bien Choisie, M-eur Mikail Achkinasi<sup>18</sup>. — Po tysiąc razy przepraszam Pana, że śmiem utrudzać Go tą prośbą, ale mam nadzieję, że mi to dobroć Pana przebaczyć raczy.

Pełna szacunku, sympatii i wdzięczności

El. Orzeszkowa

<sup>16</sup> „okrągłej“ — w autografie „ogragłej“.

<sup>17</sup> Opowiadanie *Niziny*, por. list XXVI.

<sup>18</sup> Listy Michała Achkinasi do Orzeszkowej znajdują się w archiwum Orzeszkowej.

XXI.

Szanowna Pani!

Ojciec już przez cztery tygodni jest chory, dla tego piszę zamiast niego. „Dobra Pani“ i „Panna Antonina“ teraz już w Szwajcaryi. Pan Jelinek pisze, że powieść Szan. Pani przyjmie, jeżeli nie będzie za długa.

„Kuzynka“ pani Ostoi umieszczona w czasopiśmie „Posel ze Sušice“. Tłómaczenie przesłano już do Warszawy. Od ojca przyczyniam wyrazy wysokiego szacunku<sup>19</sup>.

Pelen największego uszanowania:

*Jaroslav Hora*

21

W Pilźnie 18 — 85

2

XXII.

12/4 85

Grodno

Szanowny i drogi Panie.

Wczoraj dowiedziałam się od p. Kościółkowskiej o treści ostatniego listu Pana do Niej. Śpieszę uwiadomić, że nikt a nikt nie zapytywał mię nigdy o upoważnienie na przekład Czeski „Turzy“ ani „Złotej nitki“ ani „Daj kwiatek“ itp., i nikomu też tego upoważnienia nie udzielałam. O Panu Szwab Połabskim<sup>20</sup> słyszałam, że tłómaczy rzeczy polskie, ale sama nigdy od niego żadnego listu nie otrzymałam i gdybym była go otrzymała, odpowiedziałabym niezawodnie, że co się tyczy mego upoważnienia, należy ono wprost i tylko do Szanownego Pana. Ale rzecz jest w tem, że brak odpowiedniego prawa, czyni te nasze upoważnienia zupełnie niepotrzebnymi dla tłómaczy, którzy chcą obejść się bez nich. Nie przedstawi Pan sobie ile to nieraz ściąga przykrych zajęć i nieporozumień. Jeszcze p.p. Czesi są ze wszystkich narodów najgrzeczniejsi i najrzadziej z tego położenia korzystają. Ale z rosyjskimi przekładami to już trudno sobie poradzić. Nigdy się niewiē kto i gdzie co przetłómaczy: skracają, przerabiają, czasem nawet tytuły zmieniają i inne nazwisko podpisują. I co na to poradzić? W ostatnich paru latach zaczęto powieści moje w Niemczech tłómaczyć. To samo. Pyta się ktoś o upoważnienie, daję je jednemu, tłómaczy dwóch, trzech, potem skargi i wymówki. Dziwna to rzecz, że w tem jakiegokolwiek porządku nie zaprowadzą. Dla czytających może to i wygodne ale dla piszących źle. Cóż zrobić?

<sup>19</sup> List XXI, pisany jest ręką syna F. A. Hory, Jaroslawa.

<sup>20</sup> Schwab-Polabský, Aroszt Wacław, ur. 4. II. 1860 w Brandysie n. Ł. Tłómacz czeski.

Niewymownie cieszę się wieścią o polepszonym zdrowiu Szanownego Pana. Czuję głęboko wiążący nas węzeł serdecznej duchowej sympatii. Może kiedykolwiek szczęśliwe losy pozwolą mi być w Czechach i osobiście poznać Szan. Pana i Jego rodzinę. Tymczasem zachowujcie w życzliwej pamięci  
szczerze Wam oddaną

*El. Orzeszkową*

Mówiła mi p. Kościałkowska, że potrzebujecie trochę książek dla dzieci po polsku. Posęlam co mam w domu. Niech Wam sprawiedliwość sownie wypłaci Waszą miłość dla naszego biednego, o, jak biednego narodu i języka!

*El. Orz.*

XXIII.

Szanowna Pani!

Po dłuższym czasie powróciwszy do domu, pośpieszam zastać Szan. Pani wyrazy szczerzego współczucia i pożałowania z powodu okropnego nieszczęścia<sup>21</sup>, które Szan. P. spotkało. Wieść o niem bardzo głęboko mię zasmuciła! Niech Bóg pomaga, i Najświętsza Panna wlewa pociechę w szlachetne serce mej szanownej przyjaciółki!

Serdecznie pozdrawiając i łącząc upewnienie wysokiego szacunku, pozostaję

Szan. Pani

sługa życzliwy

*F. A. Hora*

5

W Pilźnie 18 — 85

9

XXIV.

10/12 85

Grodno

Szanowny i drogi Panie,

Długo nie odpowiadałam na kilka słów pociechy i pamięci, które mi Pan w ciężkiej chwili przesłać raczyłeś i za które wdzięczną jestem niewymownie i nieskończenie. Nowe i wielkie nieszczęście spadło na nas i przedtem już wcale nie dość szczęśliwych. Przenosimy je z głębokim smutkiem, ale bez opuszczania rąk. Dopóki życia, dopóty pracy — nawet w najsroźszych cierpieniach. Czechy dają nam piękny przykład wytrwałości takiej i są pomiędzy nami ludzie, chociaż w ilości niewielkiej, którzy go naśladować umieją.

Chciałabym bardzo wiedzieć, jakim jest teraz stan zdrowia

<sup>21</sup> Nieszczęściem tym był pożar Grodna. Vide list XXIV.

Pana i czy przeszloroczna choroba nie pozostawiła w niem śladów

swoich. Dokąd podróżował Pan w tym roku? Czy rodzina Pana znajduje się w pomyślnym stanie zdrowia?

Co do mnie, zeszłej wiosny uwolniona z pod trzyletniego dozoru policyi, który nie pozwalał mi na najkrótsze choćby wydalanie się z Grodna, znowu wskutek okoliczności różnych przykutą do tego miasta zostałam. Należę do składu Komitetu pomocy dla nieszczęsnych pogorzalców grodzieńskich, których jest około 20,000 i tyle mi to daje zajęcia, że od pół roku nie napisałam nic do druku. Na tę autorską bezczynność wpływa także i wielkie moralne zmęczenie. Od Nowego roku ośmieleć się przesłać Szan. Panu Warszawskie „Kłosa” z powieścią moją pt. „Mirtala”<sup>22</sup>. Będą do niej rysunki, podobno ładne. Może Pan zechce tłómaczyć ją na język czeski, a gdyby to tłómaczenie wychodzić mogło mniej więcej w jednym czasie z oryginałem polskim, poczytałabym to sobie za prawdziwy zaszczyt i ważną oddaną mi przysługę.

Z zupełną słusznością Szanowny Pan nazewa mię w swym liściku swoją przyjaciółką i dziękuję serdecznie za obdarzenie mię tą drogą mi w tym wypadku nazwą. Jestem istotnie i piszę się, jakkolwiek osobiście nieznaną, lecz pełną szacunku i wdzięczności przyjaciółką Pana—.

*El. Orzeszkowa*

XXV.

28

W Pilźnie 18 — 85

12

Szanowna Pani

rozradowałaś mię wiadomością, że mi zechcesz od Nowego roku przesyłać „Kłosa”. Przyjmij Pani za tą łaskawość dzięk jak największy! Chętnie będę tłómaczył powieść Szan. Pani, lecz nie wiem jeszcze dokąd z przekładem. Są w Pradze tłómacze, co zalewają wszystkie redakcyje przekładami tuzinowemi, oblegając codziennie ich bióra, aby się doprosić rychłego ogłoszenia, tudzież zarobku. Tymczasem inny (na prz. moja nieznacność) czeka, czeka, aż — ktoś śmiały ogłosi prędzej ten sam przekład osobno lub w czasopiśmie. Zresztą zobaczą. Proszę Szan. P. i l u a r k u s z ó w z a j m u j e t a p o w i e ś ć p a ń s k ą?

Dzięk Panu Bogu, jestem teraz i z familją w dobrem zdrowiu. Mimo trudne zajęcia szkolne w 25 godzinach tygodniowych czuję się dosyć na siłach. W letniej porze mieszkaliśmy wszyscy w rajskiej okolicy zamku „Orlika” w Czechach, a tu wśród dobrych, uprzejmych ludzi, w świeżem powietrzu przeżyliśmy 5 tygodnów bardzo przyjemnych.

Tysiącokroć dziękuję Szan. Pani za troskliwość, z jaką pytałaś się Pani tak często o moje zdrowie!

<sup>22</sup> Oprócz Hory tłumaczyła *Myrtalę* Bożena Kvapilová, żona Franciszka Kvapila. Tłumaczenie ukazało się roku 1893 w Pradze, nakł. Fr. Šimáčka.

Dotychczas nie wiem, czy Pani odebrałaś książkę pt. „Dvě povídky Jos. Sawické“, którą wydałem własnym nakładem i przysłałem Szan. Pani jako też pani (czy pannie?) Sawickiej już d. 20 Maja t. r. — Szanowna pisarzka tych powiastek ((„Szara dola“<sup>23</sup>, „Po koncercie“) do dziś dnia mnie nie odpowiedziała, czy nie mieszka już u państwa Talhejmów, czy też egzemplarz jej przysłany się zgubił?

W ostatnim czasie tłómaczyłem znów powiastki p. Ostoi: „Stary żart“, „Trzy spotkania“, a prócz tego „Przeklętą wiosną“ (z „Bluszczu“) przez przyjaciela Br. Grabowskiego<sup>24</sup>.

Proszę o braterskie przyjęcie uprzejmych powinszowań noworocznych. Szczęść Boże!

Peten szacunku

szczerzy przyjaciel i sługa

F. A. Hora

XXVI.

Szanowna Pani!

Zechciej Pani przyjąć dzięk najserdeczniejszy za „Niziny“. Będąc zajęty przekładem „Mirtaly“, dotąd tej książki nie czytałem, ale czyta ją mój Jarosław.

Niestety — dotychczas nie mam wydawcy dla „Mirtaly“! Gdybym mieszkał w Pradze, może byłbym szczęśliwszym w tym względzie. Są tam tłómacze, co z a l e w a j ą wszystkie redakcyjne przekładami.

D. 6 Marca przysłałem p. Kościałkowskiej<sup>25</sup> książkę (dwie powiastki z „Półcienia“), ale nie wiem, czy p. K. odebrała przesyłkę. Zechciej Szanowna Pani spytać się jej i przyjmij zapewnienie wysokiego poważania od

Swego

sługi i przyjaciela

F. A. Hora

18

W Pilźnie 18 — 86

4

„Kłósy“ wędrują zawsze do Pilzna w Galicyi, gdzie dopiero napiszą na opasce: „w Czechach“. W Galicyi jest Pilzno a w Czechach Pilzna. Dziś nareście odebrałem list od p. Ostoi.

<sup>23</sup> Oprócz noweli Orzeszkowej pt. *Szara dola* (1876) w *Szkicach i obrazkach* Sawickiej (r. 1886) znajduje się nowela pod tym samym tytułem, drukowana po raz pierwszy przez Sawicką w *Kraju* petersburskim w roku 1884, nr nr 40, 41.

<sup>24</sup> Bronisław Grabowski (1841—1900), sławista polski, który zajmował się popularyzacją utworów polskich wśród Czechów.

<sup>25</sup> Wilhelmina Zyndram-Kościałkowska, (1844—1926) literatka, przyjaciółka Orzeszkowej.